WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata pisma wynosi rocznie w Polsce 28 kor. (16 mk.). Za granicą 40 kor. Numer pojedyńczy **60 hal.**

Adres Redakcyi i Administracyi: Biała, plac Wolności 5 (Franciszka) parter. Nr. telefonu 310. Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk.

Nr. 1. **Biała, dnia 4 stycznia 1920.** **Rok III.**

Baczność Małorolnicy!

W piątek 9 stycznia br. o godz. 9 rano odbędzie się **Zgromadzenie Małorolników** z powiatu bialskiego i żywieckiego w sali „Sokoła" w Białej. **Porządek dzienny: „Organizacya Małorolników."**

Referuje tow. Dr. Gross.

Zejdźcie się licznie — sprawy nader ważne.

Z Nowym Rokiem.

Już szósty rok mija od czasu kiedy zapaliła się Europa, kiedy wystąpiły narody do bratniej walki i dzisiaj po sześciu latach morderstwa, błogosławionego przez księży, jeszcze nie przestały grać karabiny, jeszcze i dzisiaj na wschodzie krwawi się żołnierz Polski.

Mapa Europy się zmieniła gruntownie—królów i cesarzy nie stało. Państwa zaborcze runęły a na krwawych tronach postawił swoją zwycięską stopę lud roboczy.

Że zabranych ziem utworzyła się **Wolna i Niepodległa Polska.** Do tej Polski tęsknił chłop małorolny i bezrolny, tęsknił robotnik, tęsknił inteligent, tęsknił obszarnik szlachcic i tęsknił ksiądz, burżuj a nawet i żyd. Lecz każdy tą Polskę inaczej sobie uświadamiał. Chłop i robotnik ten śnił o Polsce ludowej, w której będą jednakie prawa i przywileje dla wszystkich. Inteligent rzadko łączył się z chłopem i robotnikiem lecz widział w Polsce możność lepszej egzystencyi. Reszta modliła się o Polskę szlachecką, Polskę przywilejów, o Polskę z Najjaśniejszym królem i królikami na czele.

Los zrządził inaczej, bo pierwszy rząd w Wolnej Polsce objął lud pracujący, poczuł to robotnik i chłop małorolny, to też z całych sił wedle możności starał się, aby jaknajprędzej Polska stanęła w rzędzie państw europejskich.

Zgrupowana jednak reakcya krzyknęła: **jeżeli ma być Polska ludowa to niech nie będzie Polski!** I ta zgrupowana reakcya sabotowała wszystko, odmawiała podatków, szerzyła anarchię, urządzała zamachy stanu a zagranicą przedstawiała Polskę jako kraj anarchii.

Rząd ludowy widział, że nie potrafi w takich warunkach wyprowadzić tej schorzałej Ojczyzny na pełną drogę rozwoju i mając na względzie dobro ogółu, nie kierował się prywatą, tylko ustąpił. Ustąpił... lecz podłożył pod powstający gmach państwowy twarde i zdrowe fundamenta, na których reakcya musi dalej budować.

Mianowicie dał ludowi szerokie prawa wyborcze 8 godzinny dzień pracy i wiele innych ustaw, które będą miały dla klasy pracującej w przyszłości doniosłe znaczenie.

W miejsce rządu ludowego, pilnowanego przez wszystkich kołtunów narodowych, począwszy od ślepianej dewotki a skończywszy na zbankrutowanym szlachcicu, czepiającym się foteli ministeryalnych, przyszedł rząd „fachowy" a raczej rząd, który blisko po roku swego istnienia okazał, że nie miał w sobie zupełnie fachowości.

Fachowy mąż, którego przed rokiem studenci po Warszawie nosili, odszedł bez pożegnania do „fachu" swojego, jakiem jest fortepian.

Na miejsce jego przybył znowu „fachowiec" w rodzaju aptekarza.

I robią eksperymenta ministeryalne na tej biednej Polsce, która jęczy pod ciężarem wydatków, w kraju nędza i głód, dzięki wolnemu handlowi, który reakcyjna większość Sejmowa wprowadziła, mimo silnych protestów Klubu socyalistycznego.

Kapitaliści nie chcą uruchomić przemysłu i tysiące robotników znajduje się bez pracy.

Cały rok rząd spoczywał w rękach reakcyonistów a ci mają jeszcze dzisiaj czelność krzyczeć, że wina za głód i bezrobocie spada na socyalistów.

Tak dalej być nie może!

Z Nowym Rokiem musi lud przystąpić do nowej a raczej wytężonej pracy, aby usunąć to zło, które już do szczytu bankructwa dochodzi.

Z Nowym Rokiem lud woła, skończyć bezcelową wojnę, którą prowadzi Polska tylko z rozkazu koalicyi!

Z Nowym Rokiem musi rząd przystąpić do przeprowadzenia reform społecznych, do uruchomienia przemysłu, do zatrudnienia tysięcy robotników i dania im możności życia.

Z Nowym Rokiem, obowiązkiem Sejmu będzie uchwalić konstytucyę i rozwiązać się, by lud nie krępowany żadnymi hasłami, mógł powołać drugi Sejm złożony z przedstawicieli ludu.

Naszym zaś zadaniem, Towarzysze, będzie, aby w Nowym Roku uświadomić te masy pracowników, które za misę soczewicy sprzedają się wrogom.

Musimy stworzyć wielką armię, która będzie zdolna przeciwstawić się wyzyskowi kapitalistycznemu i w ostatecznej walce urwać hydrze reakcyjnej łeb— a stworzyć sprawiedliwy ustrój socyalistyczny. To winniśmy sobie życzyć z Nowym Rokiem!

Tylko tak dalej!

Obrażają się panowie z Domu katolickiego, że pisze się o ich kłamstwach, pomimo tego jednak uważają za stosowne kłamać w żywe oczy i godzą to ze zasadami religii, ponieważ „cel uświęca środki", a że celem ich to zwalczenie socyalistów, więc i kłamstwo użyte w tym celu jest święte.

Ostatni Nr. „Naszego Tygodnika" w bezczelny sposób wyśmiewa i bezczelnie kłamie i koszlawi, opisując przebieg demonstracyi robotniczej w Białej i Bielsku. Nazywa to „antypaństwową" akcyą. Pamiętajże „prawdziwy" polityku, że robotnik jeżeli demonstruje spokojnie i domaga się poprawy swojej doli, to nie jest to antypaństwowa akcya, lecz raczej popierająca państwo, tylko trzeba, aby różni Lutosławscy nie prowadzili antypaństwowej roboty w Sejmie.

Wszak państwo—to lud! A lud domaga się zakończenia wojny, zniesienia paskarstwa (wolny handel), uprzemysłowienia kraju, jego odbudowy i t. d., więc gdzież tu antypaństwowa akcya? Chyba, że według „N. T." państwo — to księża i obszarnicy, bo lud tylko przeciw tym pasożytom występuje.

A teraz co do samej demonstracyi, to jeżeli źle informowany „N. T., prosimy bardzo, czerpać wiadomości u źródła. Do demonstracyi namawiali robotników chrześcijańscy agitatorowie bez wiedzy partyi robotniczej pod wrażeniem nędzy, namawiani przez agitatorów z pod płaszcza ks. Mączyńskiego od kilku dni, chcieli fabryki opuścić. Dopiero na wezwanie P. P. S. czekali, aż ta ostatnia weźmie ich do demonstracyi. Wie o tem również ks. Mączyński, że kilku niepowołanych ludzi, było u niego celem wspólnej demonstracyi na co jego zauszn̄icy się w zasadzie zgodzili.

Demonstracya, do jakiej namawiano na zgromadzeniu w Domu katolickim, miała być zwrócona przeciw Starostwu a najbardziej przeciw staroście Nowakowi. Celowa ta robota, miała wciągnąć w grę socyalistów, a potem winę zwalić na nich jak zawsze; tłumom pokazać wroga w osobie pana starosty a uchronić zgangrenowaną politykę ks. Mączyńskiego.

To był cel chrześcijańskiej organizacyi! Z powodu, że Sekretaryat P. P. S. na czas się o tem dowiedział i uniemożliwił wykonanie „białego" zamachu, to „N. T." wścieka się ze złości i swojem starym sposobem, pragnie oczernić socyalistów.

Podły oszczerca pisze, że na wiecu wołano: „precz ze rządem, wojskiem i **Starostwem!**" Powołuję wszystkich na świadków, że na rynku w Białej podczas demonstracyi nie padł ani jeden głos „precz ze Starostwem", natomiast krzyczano „powiesić ks. Mączyńskiego", o czem nie pisaliśmy, lecz fałszem ze strony chrześcijańskiej gazetki zmuszeni powtarzamy.

Boli ks. Mączyńskiego, że kilka tysięcy robotników uchwaliło socyalistyczną rezolucyę, więc z tego powodu chce się zemścić i z buntownika przeciw Starostwu, pragnie się przemienić w jego obrońcę. Prawdziwie jezuicki styl, torowania sobie drogi, lecz nie uda ci się, księże dobrodzieju, — za dobrze znamy tego rodzaju sztuczki i nie pójdziemy na plewy.

Zorganizowany robotnik, pokazał swoją solidarną i poważną postawę w dzień demonstracyi, że wie gdzie jest jego przyszłość — i odpowiedź może na swoje oszczerstwa ks. Mączyński wyczytać w tych dwuch słowach, jakie tam właściwie padały.

Kłamca brzydzi się każdy! A sprawiedliwość zwycięża!

Tylko tak dalej, księżulku, a zwycięstwo sprawiedliwości nie daleko. „Obserwator."

Hyeny paskarskie z Białej.

Pod powyższym tytułem zamierza „Wolny Głos" korespondencyę z Białej:

Jako Czytelnik „Wolnego Głosu" proszę o napiętnowanie na szpaltach swego pisma skandalicznych stosunków, które przy obecnym rozdziale ziemniaków w tut. konsumie kolejowym miały miejsce.

W miesiącu wrześniu br. postanowili, opiekunowie pracowników kolejowych pp. Knycz, Barański i inni zaopatrzyć głodne rzesze kolejarzy, a członków tutejszego konsumu kolejarzy w ziemniaki. W tym celu zbierano pieniądze (po 40 koron za metr ziemniaków) i składającym powiedziano: „na ile ziemniaków złoży kto pieniądze, tyle ten po nadejściu ziemniaków dostanie". — Obliczono, że wszystkich ziemniaków wystarczy 30—35 wagonów. No i pojechali pp. Barański, adjunkt kolej., Lubieniecki konduktor i inni do Poznańskiego i przywieźli przed 10 listopada 10 wagonów ziemniaków zupełnie zmarzniątych i zgniłych. Wybrali się więc w parę dni później drugi raz w podróż, mając do dyspozycyi kryte wagony i parowozy, po dłuższej nieobecności (około 3 tygodni) przywieźli 47 wagonów ziemniaków i coś tam żyta, pszenicy i mąki. Ziemniaki były zupełnie zdrowe i dobre. Pp. delegaci, którzy po ziemniaki pojechali liczyli sobie po 100 koron dziennie dyet, lecz to głupstwo bo brać-kolejarze zapłacą. Lecz od czegóż głowa? Aby coś zarobić!? Okazało się więc, że parę wagonów jest niby ziemniaków zgniłych, tych kolejarze jeść nie będą!! Więc? Sprzedać na gwałt! A że kupujących się sporo nawinęło, więc sprzedaż poszła gładko po 80 koron za metr ziemniaków. Jeden z kupujących odsprzedał te ziemniaki po 120 koron za 100 kg. (Panek w Komorowicach). Sam p. Barański raczył posłać 4 wagony ziemniaków, pod swoim adresem do Kóz, jako miejscowości swego zamieszkania i tam po 80 koron (jeżeli nie drożej) za 100 kg. sprzedawał. Oczywiście przy takiej manipulacyi zabrakło ziemniaków dla kolejarzy i wszyscy otrzymali mniej niż zapłacili. Na prośby niektórych kolejarzy aby im sprzedano jeszcze ziemniaków odpowiadał p. Knycz, że ziemniaków brakuje i nikt więcej nie dostanie i żadnych wyjątków się nie robi. A że były wyjątki niech posłuży fakt jeden z kilku gdzie p. Knycz wydał kartkę p. Czernikowi z następującą treścią: Wydać 10 metrów ziemniaków po 70 kor. i 20 metr. po 52 koron.

Więc dla jednego było nawet 30 metrów ziemniaków. Ziemniaków dla kolejarzy nie było lecz ludzie zupełnie prywatni mogli kupować ziemniaki po kilka metrów.

Teraz podobno mają kolejarze dopłacić po 5 koron za metr gdyż ziemniaki podrożały. Na zgłaszających się po ziemniaki p. Barański krzyczy nieludzkim głosem, że kolejarze pozabierali ziemniaków więcej, niż komu było przydzielonem, a gdy zapytano go o wagony z ziemniakami, które do

Kóz posłał, odpowiedział: „to był mój ueberschuss". (dosłowne wyrażenie się p. B.) Widocznie żona p. Barańskiego potrzebuje futra za 18.000 koron.

Zapytujemy się tą drogą, czy Dyrekcya kolejowa wie o tem, że p. Barański sprowadził dla siebie parę wagonów ziemniaków jako — ueberschuss pod adresem Spółki kolejowej w Białej płacąc za przewóz z Poznańskiego minimalną cenę „Regie", wyrządzając temsamem szkodę na rzecz skarbu kolejowego? Wagony te w takim wypadku były prywatną przesyłką p. Barańskiego, za którą on powinien całą należytość opłaty zapłacić. — Manipulacye tych panów są tego rodzaju, że sąd w Białej zajął się tą sprawą.

Codziennie napływają do naszej Redakcyi skargi powyższego rodzaju! I dokąd społeczeństwo nasze cierpieć będzie jako ofiara zbrodniczych zamachów na jego życie ze strony bezczelnych paskarzy i geszefciarzy?

Kiedyż wreszcie rząd nasz i Sejm, w którym społeczeństwo nasze ufność pokłada, któremu oddaje się z wiarą naiwnego dzieciątka, pochwycą za broń do walki z paskarstwem, kiedyż oni zaduszą tego potwornego polipa, który tysiącznemi mackami przypił się do drgającego pełnym życiem ciała społeczeństwa i ssie krew jego żywą? Kiedyż oni zdobędą się na ten, oczekiwany przez całe społeczeństwo — wielki wspólny czyn zduszenia hydry paskarstwa, owego najsroższego wroga wewnętrznego. Społeczeństwo oczekuje owej utęsknionej chwili, kiedy wspólnie ze Sejmem i rządem będzie mogło stanąć w szeregi obrońców własnego życia gospodarczego.

Lecz nim to nastąpi nie można pomijać sporadycznych jawnych a jaskrawych nadużyć paskarskich. — Wszelkie czynniki kompetentne a posiadające jakąkolwiek moc i siłę muszą wstępną walkę prowadzić z całą bezwzględnością i zaciekłością sumiennych obrońców interesów społeczeństwa.

Dlatego wzymamy Krakowską Dyrekcyę PKP., aby owych wyżej wymienionych swych funkcyonaryuszy, dopuszczających się w tak bezczelny i ohydny sposób nadużyć, kosztem nie tylko swych współbraci lecz także i skarbu państwa, a zarazem typowych paskarzy pociągnęła do surowej odpowiedzialności niezależnie od dochodzeń karnych prowadzonych przez sąd w Białej.

Z hyenami paskarskimi, z szakalami w ludzkiem ciele musimy postępować z całą groźną bezwzględnością i surowością!!

„Łapaj złodzieja" czyli prawicowy bolszewizm.

W „Naszym Tygodniku" znalazł się przed kilku tygodniami jako hasło do demonstracyi przeciw Staroście bialskiemu, a równocześnie jako atak przeciw konsumom artykuł p. t. „Dopókiż igrać będziesz" tak przewrotny, obłudny i oszczerszy, że musimy odpowiedzieć, choć czynimy to ze wstrętem, właściwie wystarczy nam wzkazać na treść artykułu czytelnicy sami poznają, że to są kłamstwa, że to napisał zbrodniarz, który w poczuciu popełnionej zbrodni nie mogąc się z niej zmyć broni się w ten sposób, że rzuca potwarz na uczciwych, wołając do ciemnych nie świadomych „Łapajcie złodzieja, ukrzyżujcie konsumy i starostę bialskiego".

Słuchajcie członkowie konsumów, ale słuchajcie, również członkowie Kółek boście byli świadkami a jeżeliście sprawiedliwi musicie przyznać, że pismak z „Naszego Tygodnika" jest faryzeusz, prawicowy bolszewik i świadomie kłamie. Sprawa pierwsza dotyczy mąki sprowadzonej przez związek konzumów za pośrednictwem „Impeksu". Ponieważ to nie była mąka rządowa tylko mąka, o którą się postarał **prywatnie**. Związek konsumów dla swoich członków, bo rząd sam tylko bardzo mało mąki przydzielił, to do sprawy tej Starosta nie powinien się był mieszać, tem bardziej, że Związek konsumów dobrowolnie choć nie był do tego zobowiązany dawał mąkę w Konsumach członkom Kółek, taksamo jak swoim własnym członkom. Tymczasem Starosta porzucił bezpartyjność i otwarcie stanął po stronie wrogiej Konsumów bo zmusił związek, by mąki członkom Kółek nie wydzielał w Konsumach lecz by dał tę mąkę zarządom Kółek do rozdziału między członków. A uczynił to na żądanie partyi chrześcijańskiej, która użyła Starostwa jako instrumentu przeciw Konsumom, bo ludność niezamożna zwłaszcza robotnicza ucieka z Kółek do Konsumów, dzięki okoliczności, **że konsumy same bez pomocy rządu** starają się o aprowizacyę ludności, że natomiast Kółka będące w rękach sklepikarzy, a instrumentem w rękach partyi chrześcijańskiej nic nie robią tylko wyzywają na socyalistów i rząd.

Starosta dał się użyć za narzędzie warcholom z partyi chrześcijańskiej, bo dla wstrzymania ucieczki z Kółek do Konsumów wydał Starosta **odezwę przeciw Konsumom**, którą „Nasz Tygodnik" **z uciechy i dla agitacyi ogłosił**. To są fakta, o których wiedzą tak członkowie Konsumów jak i Kółek, teraz proszę słuchać kłamstwa i obłudę „Naszego Tygodnika": „Wiedzą wszyscy, wiedzą w Krakowie, wiedzą we Warszawie jak prześlicznie na przednowku gospodarował (Starosta bialański) z panem Grossem, że chciał mąkę impeksową wprost udusić z miłości socyalistów a chrześcijański lud rzucił na pastwę losu agitacyi walki o duszę nędzy głodowej". **Czy to nie jest szczyt przewrotności.** A teraz dalej! Przedownicy chrześcijańscy widząc, że Konsumy na **podstawie własnej prawdy** ściągają ludzi do swojej organizacyi biegali jak opętani **do rządu** by im dał mąkę do rozdziału między członków Kółek — strasząc że inaczej cała niezamożna ludność powiatu przystąpi do Konsumów, a Konsumy to bolszewicy. W rzeczywistości rozchodziło się ks. Mączyńskiemu, Braszcze i Czarneckiemu, że stracą swój wpływ polityczny, i że będą musieli wrócić do swoich zawodów i pilnować kościoła i szkoły.

Rząd się zląkł. Przyszły tedy do zarządu Kółek z Krakowa, Warszawy i Poznańskiego wagony z mąką i krupami. „Nasz Tygodnik" tryumfował i chwalił się wyraźnie **że rząd daje kółkom osobne przydziały żeby przeciwdziałać agitacyi socyalistycznej.**

Konsumy i ludność po za Kółkami krzywdzona w ten sposób protestowała i domagała się by **Rząd** nie robił żadnej polityki. Mąka dostarczona przez Rząd winna być równa rozdzieloną między wszystkich bez wyjątku. Krzywda była podwójna. Raz dla tego, że ludność w Konsumach musiała mąkę płacić wyżej bo ją nabywała **prywatnie** a powtóre dla tego, że swoją prywatną dawała Kółkom a Kółka rządową dla siebie zachowały. Przypominamy jakto Starostwo skrzywdziło Lipniczan że dało Kółkom w Lipniku na dwa zawody rządową mąkę po taniej cenie a $^{4}/_{5}$ ludności po za Kółkiem tej mąki niedostało. Wskutek protestu Konsumów nadeszło od rządu Warszawskiego i Krakowskiego **polecenie do Starostwa**, by przesłaną rządową mąkę użyto do wyrównania mąki Impeksowej, tak, żeby Konsumy i Kółka miały tę samą racyę. Starosta wskutek polecenia rządu zmuszony był wezwać ks. Mączyńskiego i zarząd Kółek, żeby z części mąki rządowej dały Konsumom taką ilość by Kółka nie miały nadwyżki.

Na konferencyi w Starostwie u p. kom. Sokolowskiego, gdzie byli między innymi: ks. Mączyński, Dr. Gross i członkowie zarządów Konsumów oraz Kółek pokazała się „sprawiedliwość chrześcijańska" ks. Mączyńskiego, bo udowodniono, że Kółka zwłaszcza w Lipniku nadebrały w stosunku do konsumów i reszty ludności Lipnickiej **o jedno, dwa a nawet trzy kilogramy mąki na głowę.** Mimo to ks, Mączyński i powiatowy zarząd Kółek miały polecenie oddać na wyrównanie część z otrzymanej mąki, do polecenia Starostwa się nie zastosowali i mąki nie dali.

A teraz co pisze o tem „prawdomówny N. T." Wy wszyscy, którzy byliście na konferencyi i którzy znacie sprawę z własnego przekonania słuchajcie jak się w oczy łże: „Gdy partya chrześcijańska(!!!) postarała się o trochę(?) mąki z pęcaku, by przecież ratować lud, natychmiast kazał wołać do siebie ten czuły i troskliwy ojciec powiatu, przedstawicieli chrześcijańskich organizacyi i surowo im przykazał aby ani deka więcej sobie nie wzięli a resztę oddali socyalistom. I tak się też stało (?!!!)"

A teraz dalsza przewrotność — rozchodzi się o zboże do zasiewu, **o czem napiszemy w następnym numerze.**

Prześladowanie religijne w Polsce.

O czem ks. Mączyński nie wie.

W Nr. 37 „N. T.". w artykule p. t. „Nasza wyższość" redaktorowie z Domu katolickiego usiłują wmówić w nieuświadomione masy, że wszyscy księża są reakcyonistami (według ich zdania) religijnymi. Przytoczone przez nas listy księży, którzy potępiają zgubną polityką większości kleru redaktorowie „N. T." nazywają zdrajcami zmyślonymi przez „Wyzwolenie". Między innymi piszą: „Wyzwolenie chciałoby między duchowieństwem widzieć jak najwięcej zdrajców i tych ostatnich wychwalać pod niebiosy na łamach swojego pisma jak to było z ks. Huszną, ale właśnie o tym księdzu „Wyzwolenie" ani słowem nie pisnęło, że się już dawno nawrócił, zaprzestał swej niedobrej roboty i dziś w dalszym ciągu pracuje w posłuszeństwie i karności względem swojego biskupa". Tak by chciał ks. Mączyński, lecz nie wie może o tem, że to co napisał jest podłem kłamstwem, bo ks. Huszno się nawrócił z drogi dzisiejszego kleru z ks. Mączyńskim na czele i pracuje w dalszym ciągu dla dobra ludu, narażając się na szykany reakcyonistów i aby nie oszukiwał ks. Mączyński społeczeństwa swemi kłamstwami, to „Wyzwolenie" napisze obszerniej co jest z ks. Huszną:

Istnieje w Rzeczypospolitej Polskiej parafia, która nie uznaje ustroju monarchistycznego w kościele katolickim a oświadczyła się na wzór pierwszych gmin chrześciańskich za ustrojem demokratycznym. Parafią tą jest Mstyczów w dyecezyi kieleckiej, proboszczem parafii ks. Huszno. Za taką „herezyę" spadły liczne klątwy i zapowiedzi kar boskich na „zbłąkanych" parafian i „opętanego" ks. Huszną. Pan Bóg jednak na wezwanie biskupa Łosińskiego nie spieszył się z karami i parafianie łącznie z proboszczem przykładnie się modlili, żyją uczciwie, garną się do pracy i oświaty, bez których według ks. Huszny zbawić się nie można; uczęszczają na kursa wieczorne dla dorosłych bardzo licznie, to też znając zasady hygieny, nie znają co to tyfus, dyzenterya, ospa, mimo, że one w okolicy grasują i ludność dziesiątkują. W ostatnich jednak czasach biskup Łosiński nie mógł cierpieć dłużej zaniedbania się Pana Boga w wymiarze kary na „grzeszników" i postanowił wyręczyć Go, używając do tego władz cywilnych i wojskowych. Pierwszym krokiem było odebranie kościoła katolikom demokratycznym, który to budynek ministeryum wyznań na mocy ustawy rosyjskiej z dnia 28 listopada 1906 r. przyznało biskupowi. Dnia 4 grudnia referent starosty Jędrzejowskiego p. Nowaka, Jacek Wisłucki, wydelegowany był do odbioru, względnie zapieczętowauia kościoła i realnosci kościelnych. Ludność jednak całej parafii, czując się pokrzywdzoną takim rozporządzeniem, zaprotestowała przeciwko temu, nie pozwalając pieczętować kościoła, motywając to tem, że kościół z własnych funduszów postawili dla siebie, nie dla biskupa, ani papieża, aby się w nim modlili i modlili tak, jak im sumienie i rozum nakazuje.

Następnie: ponieważ kościół jest nowy (1908) postawiony z funduszów tych samych parafian, którzy go dziś użytkują i do dnia dzisiejszego nie jest konsekrowany, to znaczy iż nie jest formalnie i prawnie zarejestrowany i przekazany biskupowi. przeto biskup nie może sobie rościć prawa do kościoła. Temuż p. Wisłuskiemu oświadczyli, że apelują od wyroku ministeryum wyznań do Sejmu. Deklaracya ta była na piśmie zaopatrzona setkami podpisów. Wysoki jednak urzędnik państwa udrzucił ją i powiedział, że to go nic nie obchodzi, że on swoje zrobić musi i przystąpił do pieczętowania kościoła, czego jednak po namyśle, widząc groźną postawę ludu, nie uskutecznił, odkładając na przyszłość. Dnia 22 grudnia br. znowu zaalarmowani zostali Mstyczowianie, że cały batalion wojska i milicyi spieszy na pogrom Mstyczowa od stacyi Sędziszów.

Rozkazy brzmiały: ks. Huszną aresztować, do ludu w razie oporu strzelać. Chcąc uniknąć krwi rozlewu ks. Huszno ulotnił się z parafii, aby u odpowiednich władz szukać obrony i sprawiedliwości na nadużycia, jakie się dzieją ze strony władz administracyjnych w powiecie Jędrzejowskim.

Dziwnem jednak i godnem uwagi jest to, że w naszej wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, gdy chodzi o wyłowienie złodzieji, łapowników paskarzy, bandytów, niesumiennych urzędników, tam brak jest „twardej ręki", gdzie jednak chodzi o wolność sumienia, o prawa obywatelskie ludu, tam na jednego aż batalion się znajdzie.

Dowodem tego, jak ludność kocha księdza, który idzie z ludem a nie przeciw ludowi jest poniższa depesza wysłana przez parafian Mstyczowskich do Naczelnika Państwa:

Panie Naczelniku! Ośm tysięcy parafian mstyczowskich błaga Cię o pomoc i opiekę, prosząc o powstrzymanie krwiożerczych zakusów władz administracyjnych powiatu Jędrzejowskiego, usiłujących bagnetem zmusić księdza Huszną i parafian do lojalności względem biskupa Łosińskiego.

Dzisiaj, 22 grudnia przysłano batalion wojska do Mstyczkowa. aby aresztować ks. Huszną i krwawy chrzest sprawić opornym parafianom. Prosimy o powstrzymanie wyroków tych do czasu, dopóki sprawa Huszny i parafian mstyczowskich nie będzie rozpatrzona w Sejmie, względnie w Sądzie Naiwyższym, do których to instancyi niebawem wniesione będzie.

W imieniu parafii z upoważnieniem tejże telegram ten podpisują:

Walenty Paulewicz, Feliks Bugajski, Andrzej Dworaczek Jan Storc, Szymon Zawada, Wincenty Łysek, Kasper Luboń, Stanisław Kasperek.

Mstyczów, dnia 22 grudnia 1919.

RODACY!

Ziemia, na której nas matka powiła, na której nas nauczyła naszej ślicznej mowy polskiej, w której już niejedna matka lub ojciec czy rodzina śpi snem wiecznym, ziemia tak obficie skropiona krwią bratnią w styczniu, ziemia i jej naród dręczony 600 lat w niewoli

Ziemia z której nas z dziada, pradziada rodzonych wypędzono nago bagnetem i żony i dzieci nasze wystawiono na mróz i oblewano wodą! Ziemia, którą nam nasz nieprzejednany wróg Czech wyrwał siłą bagnetu i do dziś dnia rządzi.

Ziemia i lud, który nam chcą za węgiel przetargować, tam gdzie nam naszą świętą wiarę ojców bezczelnie depcą brutalni sługi antychrysta, ta ziemia gdzie nam gwałcą żony i dzieci.

Ziemia, na której my pracowici mieszkańcy kawałek chleba znaleźć nie mogliśmy, bo wszystko co nasze zajął wróg!

Tam gdzie polski górnik i metalowiec Polskę kilofem i młotem wykuwa, gdzie lud narodowym strejkiem i karabinem bronił się przed swym zniszczeniem.

Ziemia gdzie w styczniu naszych żołnierzy, górników i hutników wieszano na drzewach przydrożnych, gdzie rannych dobijano kolbami i oblewano naftą i palono, tam gdzie uszy i nosy obrzynano a ręce i nogi łamano tym, którzy mieli odwagę powiedzieć, że są Polakami!

Tam gdzie przy przejściu linii demarkacyjnej kobiety nasze poddawano hańbiącej rewizyi przez żołdaków. Tam gdzie wykradziono nam z naszych chatek wszystko, co się tylko wrogowi spodobało.

Ziemia ta dziś nasza droga ukochana woła do nas:

Rodacy! Wyzwólcie mnie dziś z kajdanów — do wolnej, niepodległej Polski chcę należeć! Wy wierni mi synowie głosujcie za mojem do Polski przyłączeniem. Niech żyje hasło: Nie damy ziemi, skąd nasz ród! Wszyscy jak jeden mąż stańcie do głosowania, do pracy, razem. Witaj majowa jutrzenko, świeć naszej polskiej krainie, gdzie polski Ślązak nigdy nie zaginie! jak nie ugięła go dotychczas 600 letnia niewola.

Uchodźcy Śląska Cieszyńskiego.

Różne.

Zaspy śnieżne w Tyrolu. W całym Tyrolu szaleją zamiecie śnieżne. Według otrzymanych wiadomości w Warszawie, pociąg koalicyjny Paryż—Warszawa został zasypany przez śnieg w Alpach. Bliższych informacyi brak.

Morderca Róży Luksemburg. Rząd niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego o wydanie przebywającego w Holandyi porucznika Nogla, mordercy Róży Luksemburg, sławnej działaczki socyalistycznej.

Strejk w Karwinie. W Karwinie wybuchł przed świętami strejk na 3 szybach, ponieważ Czesi nie wydali przyrzeczonej górnikom mąki. Strejk zapowiada się również w Łazach i Orłowej. Widocznie i Czechom już nawet na plebiscytowe tereny brakuje żywności a co dopiero będzie wewnątrz kraju.

Zakładnicy Polacy i jeńcy cywilni na staranie Czerwonego Krzyża otrzymali od rządu sowietów pozwoleństwo na wyjazd z Rosyi do Polski.

Wełna dla fabryk w Bielsku. Pisma donoszą, że firma handlowa Grzybowski w Krakowie otrzymała wiadomość, że pierwsze 30 wagonów wełny dla fabryk sukna w Bielsku, najlepszej jakości wyszło z Gałaczu (Rosyi) i w najbliższych dniach znajdzie się na miejscu swego przeznaczenia. Wspomniana firma czyni starania o dalsze zakupy surowca w południowej Rosyi i na Krymie, działając w porozumieniu z Radą Narodową w Cieszynie. Zależy tylko od tego czy rząd okaże zrozumienie dla tak ważnej sprawy, jaką jest uruchomienie przemysłu.

Zwycięstwo socyalistów we Francyi. Przy wyborach gminnych we Francyi cocyaliści odnieśli, zupełne zwycięstwo, prawie największe miasta francuskie są w posiadaniu socyalistów. Okazuje się, że reakcya cieszyła się przedwczesnie klęską socyalistów przy wyborach do Izby deputowanych. Tam tylko dzięki klasowej ordynacyi wyborczej socyaliści weszli w mniejszości, lecz wybory gmin wpłyną na tok polityki Clemenceau'a i jego zwolenników.

Z prasy. Dziennik „Naprzód", bratni nasz organ z dniem 1 stycznia wychodzić zaczął w powiększonej objętości do 8 stron, do tego wychodzi rano tak jak inne dzienniki krakowskie. Robotnicy powinni rozszerzyć dziennik socyalistyczny, który uczynił wszystko, by zadowolnić ogół socyalistyczny w Polsce. Reszta należy do Was, towarzysze.

„Bolszewicki" biskup. Biskup A. W. T. Perowne w Bradford (Anglia) odbywał codziennie msze podczas ostatniego strejku kolejowego w Plymouth i podobno głosował na kandydata robotniczego przy ostatnich wyborach uzupełniających do parlamentu angielskiego.

Rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie koron. Wobec zbliżającej się chwili zamiany koron na marki, rząd wzywa wszystkich posiadaczy koron, którzy mają ich ponad 10.000 w jednym ręku o złożenie kwot koronowych przekraczających normę powyższą, w oddziałach Polskiej krajowej kasy Pożyczkowej lub kasach skarbowych.

Za złożone korony będzie wydany kwit, opiewający na korony, na mocy którego posiadacz tego kwitu otrzyma w momencie zamiany koron na marki odpowiednią ilość marek podług kursu, jaki zostanie dla wymiany koron na marki polskie ustanowiony przez Sejm ustawodawczy, z doliczeniem 5% w stosunku rocznym, licząc od dnia złożenia odnośnej sumy.

Osoby, dla których posiadanie powyższej ilości koron ponad 10.000, jest niezbędne ze względu na wysokość dokonanych przez nie obrotów pieniężnych wzywa się do złożenia w ministeryum skarbu do dnia 5 stycznia 1920 roku pisemnej deklaracyi o wysokości sumy posiadanych przez nie koron i o wypłatach, jakie je czekają.

Osoby, które w myśl powyższego złożą kwoty koronowe w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, lub kasach skarbowych, mogą w razie potrzeby zastawić odnośny kwit w każdym oddziale Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, otrzymując zaliczkę aż do wysokości 70 marek za każde 100 koron. Zaliczka ta podlega oprocentowaniu w wysokości 5% w stosunku rocznym.

Termin składania zbywających kwot koronowych (zbywających od potrzeby obrotu pieniężnego sum, przewyższających 10.000 koron) zostaje określony w miastach: Warszawie, Łodzi, Lwowie i Krakowie do 5 stycznia, w innych miastach do 10 stycznia i po wsiach do 15 stycznia 1920 roku. Po upływie tego terminu wkłady koronowe na wyżej wykazanych warunkach przyjmowane nie będą.

Minister skarbu
(podp.) St. Grabski.

Klerykalnym oszczercom w odpowiedzi.

W Nr. 49 „Robotnika Polskiego" w artykule p. t. „Z okręgu bielsko-bialskiego" czyni mi Redakcya zarzut, pisząc, że na zgromadzeniu w dniu 10 grudnia na rynku w Białej powtórzyłem to co rzekomo w Bielsku, a mianowicie: „Precz z rządem polskim", „Precz z Sejmem" i „Precz z militaryzmem polskim".

Oświadczam, że cały ten artykuł jak i zarzut **jest zwyczajnym kłamstwem i podłym klerykalnym oszustwem, na którym niema ani jednego słowa prawdy.**

Wzywam tedy Redaktorów „Robotnika" t. j. ks. Ludwika Kasprzyka i Jana Puchałkę, aby mi powyższy zarzut udowodnili, czy ja lub Dr. Gross, albo ktokolwiek w ten sposób na owem zgromadzeniu wołał.

A jak długo tego nie uczynią, uważać ich będę za zwyczajnych klerykalnych złodziei czci ludzkiej i ordynarnych oszczerców.

Antoni Pająk,
sekretarz P. P. S. w Białej.

Wszystkim Czytelnikom i Członkom P. P. S. życzymy serdecznie

Szczęśliwego Nowego Roku!

Redakcya „Wyzwolenia Społecznego". Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Korespondencye.

Buczkowice. Koniec świata przepowiadany przez jakiegoś tam Porty na 17 grudnia, jednak nie przeszedł bez echa, bo chociaż z opóźnieniem trzech dniowym dał się odczuć w Buczkowicach w fabryce „Mundus" w postaci wielkiego „świństwa". jak krzyczeli organizatorowie chrześcijańscy. Najwięcej to już dokazywał nowoczesny „Hindenburg Władek". Fabryka nie była opalona i robotnice słusznie opuściły pracę, dopiero kiedy p. dyrektorowi przyszło na myśl, że robotnik nie może przy tego rodzaju pracy w zimnym lokalu pracować i kazał ogrzać, wtenczas robotnice wróciły. Aliści chrześcijańscy organizatorowie pobić je chcieli. wołając „świństwo" — fabryka będzie miała szkodę. O ironio, co to za obrońcy robotników! Dziewczęta też zrozumiały, że są zbyteczne w organizacyi, która broni kapitału i wstąpiły do zawodowej organizacyi socyalistycznej. „Hindenburg", wściekły sam chciał przeprowadzić z tego tytułu koniec świata.

Chcielibyśmy też zapoznać czytelników bliżej z tym nowoczesnym „Hindenburgiem". Jednym słowem, jest to człowiek, któremu się zdaje, że dużo widział i dużo rozumie, w gruncie rzeczy zaś umysł jego jest tego rodzaju, że zachodzi obawa, czy za jaki czas nie będzie musiał wyjechać do Kulparkowa. Polak wielki, jeżeli interes jest być Polakiem. Jeszcze przed wojną organizował oddziały legionistów, lecz kiedy naprawdę trzeba było pójść walczyć, to nasz Hindenburg został w domu. Lecz nie stracił animuszu wojennego i na stacyi w Łodygowicach wojował z biednymi kobietami, które pragnęły ziemniaków, nazywając je „mordami świńskiemi". Dzisiaj naturalnie chce imponować tym, co cały czas spędzili w rowach strzeleckich. Kiedy się rozchodziło o dyrektora we fabryce, to nasz Hindenburg przyczynił się do wyrzucenia katolika a pozostawienia żyda. To mu nie przeszkadza bynajmniej uchodzić za antysemitę i nazywać socyalistów żydami.

W kancelaryi fabrycznej udaje polityka i oratora kapitalizmu do tego stopnia, że już sam dyrektor go mityguje. Woła zawsze, że drożyznę robią socyaliści górnicy a on Hindenburg stara się o biednych robotników, naturalnie, bo wypracował sobie to, że zarabia po 400 K a inni w tej samej organizacyi będący po 70 K. No, lecz jemu to się słusznie należy, bo broni kapitału i starego porządku. Nie czujemy nienawiści do niego, lecz litość, że tak jeszcze ciemni ludzie mogą się znajdować na kuli ziemskiej.

Apelujemy do wszystkich robotników, aby porzucili partyjne organizacye a łączyli się w jednej organizacyi zawodowej, która od 30 lat broni praw wszystkich a nie uprzywilejowanych Hindenburgów.

„Starsi robotnicy."

Jawiszowice (p. Oświęcim). Parafia nasza już od dłuższego czasu, jest pod grozą grzmotów i piorunów. Każdą niedzielę i święto grzmoty te i pioruny odbijają się o sklepienie Domu Bożego. Kiedy po sześciu dniach ciężkiej pracy zgromadzą się parafianie w Domu Bożym, ażeby Bogu podziękować za otrzymane dobrodziejstwa i poprosić o nowe łaski, to nasz ukochany ks. Dr. Mytkiewicz wstąpiwszy na kazatelnicę zrywa się jak burza i pełnym gardłem zionie nienawiścią do swoich owieczek. Niby to na socyalistów a przecież doskonale wie, że podczas wyborów prawie cała parafia solidarnie głosowała na socyalistów. To powinno pouczyć rozwścieklonego księdza, że w parafii są ludzie, którzy patrzą jasno w przyszłość i nie pozwolą się zastraszyć malowanym djabłem. Chyba, że ksiądz sądzi, że takim postępowaniem wystraszy parafian jak np. w niedzielę 14 grudnia ub. r. zamiast nauki Chrystusa — woła: że Moraczewski chciał wyrzucić religię ze szkoły i t. p. brednie i kłamstwa, to raczej ksiądz wyrzuca religię z kościoła swojemi kazaniami i obraca Dom modlitwy na Dom polityczny.

Ksiądz Dr. Mytkiewicz nie miłością, lecz nienawiścią wojuje z bliźniemi swemi. Twierdzi ksiądz, że dawniej księży po rękach całowali (!!!) a teraz to nawet w oczy się nie popatrzą. Po rękach całować, księże dobrodzieju, to jest nie hygienicznie i niewolniczo a Chrystus zniósł niewolnictwo. Jeżeli zaś nie patrzą się na księdza to najlepszy dowód jaką miłość bliźniego ksiądz posiał.

Na razie tylko tyle, później powrócimy jeszcze do tych, co to obiecują biedakami świnie karmić, albo wystrzelać — to są ci zaufani księdza dobrodzieja. Gosposi zaś duszpasterza radzimy, aby bazyliszkowy wzrok zachowała dla swojej trzódki a nie świdrowała nim ludzi, bo choć gosposia jest blizko sukni duchownej, to my jednak uznajemy ją tylko za zwykłą służącą księdza.

Pozostawiamy do studyowania księdzu dobrodziejowi i obiecujemy znowu coś napisać, jeżeli w kościele zamiast słów Bożych będą padać pioruny.

„Czerwoni parafianie."

Z Czechowic. „Mów z wilkiem pacierz, a wilk: owca moja, owca moja.“ W Nr. 48 „Wyzwolenia“ miałem za cel udowodnić, że nauka teraźniejszego kleru nie zgadza się z nauką Chrystusa, bo Chrystus głosił: równość i miłość bliźniego. Chrystus obcował tylko z ludem pracującym, a nienawidził wyzysk i niewolę. Chrystus wołał: „Pójdźcie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę.“ Teraźniejszy kler nazywa lud pracujący (żądający przynajmniej tego, czego bydło bogaczy ma poddostatkiem, to jest zaspokojenia głodu) bolszewikami.

Na to jakiś służebnik mamony chce wmówić we mnie w „Naszym Tygodniku“, że nazwałem Chrystusa bolszewikiem i pisze, że jestem za mało wykształcony, bym tłumaczył pismo św. Wierzę mocno, że się wam to nie podoba, aby robotnik porównywał wasze uczone frazesy z nauką Chrystusa. Przecież za Piusa IX. było zakazane pod klątwą kościoła tłumaczenie Nowego Testamentu w językach krajowych — tylko w łacinie, żeby lud jak najdłużej tumanić. Sztuka się jednak nie udała, gdyż wszelka niesprawiedliwość musi wyjść na jaw.

Szanowny korespodencie, wszak apostołowie nie byli uczeni, a naukę Chrystusa głosili z lepszym pożytkiem jak wy dziś, bo też lud widział, że oni wierzą w to, czego uczą, oni sami podług nauki Chrystusa żyli, a wiadomo, że przykład działa cuda. Zaś wy wysuwacie hasło: Bóg i Ojczyzna, a waszą ojczyzną jest Rzym, a waszem hasłem? — brzuch, worek złota, no i jeszcze coś o czem pisać nie wypada.

W. korespondencie, piszesz, że socyaliści służą antychrystowi, ale takie gołosłowne brednie nie wystarczą, trzeba to dowieść. Naprzykład przed wojną socyaliści żądali ubezpieczenia na starość, ażeby, gdy już sił do pracy braknie, nie musiał biedak po prośbie chodzić. Jaka to była nauka? czy antychrysta? Dla czego tego żądania nie poparli klerykali, których my do parlamentu wybrali, aby tam bronili naszych interesów, czy to było żądanie bezbożne? Następnie, czy projekt reformy agrarnej jest przeciw nauce Chrystusa? Jak go popierali „uczeni w piśmie“, to szanowni czytelnicy wiedzą. Piszesz dalej, że nie można wymierzyć średniowiecznych czasów „inkwizycyi“ z wiekiem XX. A czy wy uczeni w piśmie zrobiliście co dla tej różnicy wieków? Właśnie ta rzekoma walka z religią (jak wy to nazywacie) polega na tem, że socyalizm pomimo waszych klątw kościelnych, szubienic i palenia na stosach uświadamia lud o prawdziwej nauce Chrystusa. obala niewolnictwo, pańszczyznę i wnosi między lud stopniowo rowność, braterstwo — jak to Chrystus nauczał i rozpoczął pomimo wszelkich trudności z waszej strony. A wy słudzy antychrysta siejecie nienawiść — ogłupiając nieuświadomionych, powiadacie, żeby tylko pracować nie ośm godzin, ale ile sił, do ostatniego tchu i cierpieć, a zapłata nasza po śmierci. Wy zaś jakoś na tę pośmiertną zapłatę nie liczycie, każecie sobie słono płacić i to zaraz, i używacie tego świata, póki służą lata. Otóż i my mamy prawo żądać chleba powszedniego na dziś przynajmniej. Wszak w piśmie św. jest napisane, że pracujący mają dostać zaraz (a nie po śmierci dopiero, jak wy powiadacie). Ogłupiacie lud w swojej szmacie głupiej bezustannie, że górnicy za leniwo pracują i dlatego lud nie ma czem palić. Przecież w zagłębiu Dąbrowskiem leży 100.000 ton węgla i niszczy się tląc. Gdyby rządzili państwem socyaliści — to wy byście umieli ich owieczkom nieuświadomionym w pięknym świetle przedstawić. Otóż przestańcie kłamać w waszej szmatce, że górnicy winni — bo winien brak wozów. Niech „fachowy rząd“ zamiast armat i amunicyi kupi za granicą wozy dla przewiezienia węgli i żywności, aby robotnik był syty, a będziemy mieć węgli, że będziemy mogli wywieźć za granicę i jeszcze dla nas pozostanie dosyć. Z armatami zaś produkuje się więcej nędzy przez kupowanie uzbrojenia za granicą dla podboju obcych narodów, obniża się kurs naszej waluty, co jest głównym powodem drożyzny — a nie pracownicy, jak wy to piszecie w swojej głupiej gazetce. A więc wasz fałsz jest nauką antychrysta, pomimo tego lud nad taką nauką przejdzie do porządku dziennego.

Gdyby chrześcijańscy kapłani z pierwszych trzech wieków powstali, zapłakaliby, widząc jak wy niszczycie zniszczyć ich dzieło, siejąc nienawiść, kłamiąc tak bezczelnie, podburzając jednych przeciw drugim, namawiając obszarników, aby zboża biedakom nie sprzedali aż się upokorzą. Tak więc wy torujecie drogę — ale antychrystowi. Kiedyś historya będzie o was wspominać, ale z pogardą, jak my dziś ze wzgardą wspominamy o Judaszu, lub o inkwizycyach. Są coprawda i prawdziwi kapłani, ale dla świętego spokoju, czy z bojaźni utraty posady wolą patrzeć przez palce na wasze dzieło niegodziwe. Kolejarz.

———

Z życia partyjnego.

Już wyszedł z druku wielki ilustrowany **Kalendarz Robotniczy** P. P. S. Treść kalendarza jest tak wspaniale dobrana, że każdy robotnik znajdzie oprócz nauki, oświaty i najnowszych wiadomości, wskazówki dla siebie w mozolnym życiu. Cena kalendarza 14 K. Do nabycia w Administracyi „Wyzwolenia Społecznego“. Zamiast wspomagać wrogich nam partyi, kupując różnego rodzaju malowanki kalendarzowe, kupujcie wszyscy swój robotniczy, który jest waszym prawdziwym towarzyszem.

Kieszonkowe kalendarze polityczne ze względu na drożyznę papieru i przyborów drukarskich tego roku nie wyjdą. Są natomiast do nabycia w Administracyi „Wyzw. Społ.“ Kalendarze kieszonkowe rolnicze. Cena 3 K 50 hal.

Porady prawnej udziela się tylko we czwartki i soboty w Redakcyi „Wyzw. Społecznego“.

Towarzysze, zakładajcie wszędzie po gminach Komitety partyjne, urządzajcie zebrania i odczyty; o referentów zgłaszajcie się do Sekretaryatu P. P. S. w Białej.

Legitymacye partyjne. Centralny Komitet Wykonawczy wydaje Legitymacye partyjne na rok 1920, jednolite dla całej Polski. Organizacye partyjne powinny zwrócić się natychmiast do Sekretaryatu Okręgowego P. P. S. w Białej z odnośnymi zamówieniami. Legitymacye można będzie nabyć około 15 stycznia.

Zgromadzenie. W Leczczynach u pana Szuberta odbędzie się 6 stycznia 1920 o godz. 3 po połud. Publiczne zgromadzenie. Towarzysze zejdźcie się licznie,

———

Z organizacyi Inwalidów

Do wszystkich Grup powiatu. We czwartek dnia 8 stycznia 1920 odbędzie się posiedzenie Pow. Zarządu wspólnie z delegatami. Na posiedzenie winny Grupy wysłać jednego delegata.

Równocześnie prosimy, ażeby Komisya kontrolująca wybrana na zgromadzeniu 25 sierpnia 1919 się na to posiedzenie zgłosiła.

Na Wiecu dnia 14 grudnia uchwalono założyć kooperatywę inwalidzką. W tem celu zwracamy się do wszystkich inwalidów i wdów, aby w zrozumieniu wielkości sprawy naszej jaką przez wspólną pracę i silną organizacyę osięgnąć możemy, przystąpili na członków tejże kooperatywy.

Członkiem kooperatywy może być każdy inwalida i wdowa po złożeniu wpisowego 4 K i jednego udziału w kwocie 30 K.

Przez otwarcie kooperatywy będziemy mogli choć w części zaopatrzyć inwalidów, wdowy i sieroty w obuwie, skórę i t. p.

Dlatego niechaj żadnego inwalidy i wdowy nie braknie, czas najwyższy aby wszyscy inwalidzi i wdowy zrozumieli to, że tylko przy silnej organizacyi i wspólnej pracy możemy sobie nasz byt zabezpieczyć i otrzymać to, czego od dawna wszyscy oczekują jak wdowy tak i inwalidzi.

Celem bliższej informacyi zgłoszą się Zarządy Grup we czwartek 8 stycznia 1920 r. gdzie otrzymają również listy na składanie udziałów.

Zarząd Koła.

Grupa Hałcnów urządza dnia 11 stycznia o 4 godz. po poł. Zabawę w domu gminnem, na którą Szan. Publiczność uprzejmie zaprasza

Zarząd Grupy.

———

Wykaz miejsc wolnych dla inwalidów.

3 parobków. Adres: Obszar dworski Bystrzyca p. Wierciany, st. Sędziszów.

1 dozorca gospodarczy, polowy, kilku fornali. Adres: Obszar dworski Swanikówka p. Zysiec, stacya Bratkowice.

1 ogrodnik samodzielny. Adres: Galicyjska fabryka szkła w Szczakowej.

2 strażników leśnych, znających się na wyróbce drzewa, oraz zakładaniu szkółek: Adres: Zarząd dóbr Kuliszów p. Bołz, Jarosław-Rawa-Ruska.

3 leśnych gajowych z ukończonem kursem straży leśnej w Mokrzyskach. Adres: Dyrekcya Dóbr Spas, p. st. kol. Stary Sambor.

1 strażnik lasowy. Adres: Zarząd dóbr państw. we Lwowie.

1 leśny. Adres: Kierownictwo eksploatacyi lasów w Birczy, pow. Dobromil.

2 gajowych. Adres: Tow. Zakładów górniczych w Starachowicach p. Wierzbnik.

1 ekonom samodzielny. Adres: Obszar dworski Krasne-Potockie pow. Nowy Sącz.

1 parobek do koni. 100-120 K miesięcznie i utrzymanie. Adres: Okręgowa Eksp. S. O. M. S. W. w Przemyślu.

Kilku kucharzy w różnych miejscowościach Małopolski.

Kilku pisarzy, posłańców i pomocników, 50 krawców, kilku pomocniczych woźnych i dozorców więzień, kilku strażników nocnych i jeden kowal.

Inwalidzi reflektujący na powyższe posady, winni się zgłosić pod podanym adresem pisemnie, a w razie braku tegoż w biurze Związku pl. Franciszka L. 5.

M. S. Wojsk. ma również obowiązek przyjmować inwalidów wojskowych do wszystkich dowództw, formacyi, instytutów, zakładów wojskow. w pierwszym rzędzie a następnie z braku tychże dopiero personal cywilny.

———

NADESŁANE.

L. -V-789/163—1919.

Obwieszczenie.

Wywóz fekaliów z miasta Białej zostanie wydzierżawiony z dniem 1 stycznia 1920 r. na przeciąg dwóch lat.

Gmina miasta dostarcza bezpłatnie wszystkie narządy potrzebne do wywozu fekaliów, również ponosi reparacye wynikające z normalnego ruchu.

Wymaga się jednakowoż, aby wywozy przeprowadzone zostały w przeciągu dni 8 po dotyczącym zgłoszeniu. Ewentualnych dalszych wywiadów udziela się w Magistracie, biuro Nr. 5 podczas godzin urzędowych.

Odnośne oferty zaopatrzone stemplem 2 K i napisem „Wywóz fekaliów — oferta dzierżawna“ należy skierować do podpisanego Magistratu najpóźniej do 20 stycznia 1920 r.

Magistrat król. woln. miasta Białej,
dnia 9 grudnia 1919 r.

Burmistrz **Schmeja** m. p.